

# mantra wartości dodatkowej względnej i bezwzględnej



SZCZEPAN KOPYT

SALE SALE SALE

## *mantra wartości dodatkowej względnej i bezwzględnej*

po pierwsze nie jesteśmy ale jestem  
po drugie jeśli już liczę liczę w sobie  
po trzecie o ile określam siebie określam o tych którzy wokół  
tych którzy wokół widzę bo wymazałem jesteśmy  
modele dynamiczne to jeden z rodzajów mówienia

w innym z ich rodzajów jestem przebiegającą jaszczurką  
kadrem z filmu o powojennej grecji  
jestem młodym chłopcem który w waszych oczach  
nigdy nie dorośnie to co istnieje jest obiadem  
który chłopiec chce zjeść bo jest głodny  
bo pływał cały dzień bez żadnych symboli  
to co istnieje jest głodem którego echo słyszy chłopiec  
obraz jest czarno-biały obraz jest idyllą  
dlatego nie istnieje

po pierwsze o ile jestem o tyle nie łudzę się co do słów  
o ile się nie łudzę o tyle szukam innych wrażeń  
ci którzy słuchają opowieści tracą swój bezcenny czas  
czas jako fenomen pojawia się wraz ze stratą

horyzonty upojenia to zakładnicy ego  
które można wyzwolić o ile zabije się ego

po pierwsze jeśli słowa są zapomnianą umową  
co opiewała na wartość która miała wartość  
jest ona już nieważna  
praca nie była opłacona

po pierwsze jeśli ciało jest spektrum  
i jest to ciało sprzedane  
jest ono już wolne  
jest wolne jak kamień  
narośla narracji i wyobraźni  
mogą być odgrywane  
mogą być odgrywane

nurt który nie wciąga  
czas który nie płynie  
pustka która nie chłodzi  
uśmiech skurcz pewnych mięśni

o ile wkładam w to serce i słowo mówię do was  
o ile widać w tym sens może być moim końcem

koniec nie jest milczeniem jest mową która nie walczy  
mowa która nie walczy otacza nas i osacza  
o ile wkładam w to serce mowa która nie walczy  
jest moim wewnętrznym milczeniem i wtedy wierzę w was

odbiorniki i wzmacniacze są perspektywą władzy  
wiara w ludzkość nie jest negacją masy  
lecz utożsamieniem się z nią  
władza to język umowy umowa to język władzy  
błędnym jest każde koło które uwierzy w wartość  
inną niż bezpośrednia relacja jej nie dotyczy już język

po pierwsze język okala bezpośrednią relację  
po drugie język myli się co do niej  
po trzecie język kłamie w bezpośredniej relacji  
ideologia codzienności błazenada i ciarki

gdzie jest śmiech który nie kazał sobie płacić za powstanie  
gdzie są normy owe mityczne co do których zgodzaliśmy się  
gdzie jest radość towarzysząca dyskursowi poznania  
gdzie przyjemność opiewana kunsztownym językiem

kiedy przestajemy mówić i powoływać język  
budzą się tylko widma świata wyobrażeń  
ideologia nie jest kolejnym betonowym żargonem  
jest w skojarzeniach decyzjach ekonomii władzy

rzecz w tym że nie można wyznaczyć wspólnej perspektywy  
dla po pierwsze po siódme i po czterdzieste czwarte

chęć zobaczenia prawej strony równania  
jest znów kolejną umową którą to *my* chcemy zawrzeć

więc świat porusza się w przestrzeni czego  
ktokolwiek nada mu dryl o nim tylko wiemy  
że kieruje nim gorycz gorycz zejścia ze sceny  
języka władzy seksu każdego rozwiązania  
wiersz sponsoruje ironia wymuszony uśmiech

w innym z rodzajów języka jestem buddyjskim mnichem  
i odrzucam to wszystko i nikt nie może mnie sprawdzić

w innym z rodzajów świata powtarzam ten wiersz jak mantrę  
po pierwsze bo mogę się mylić po drugie ponieważ chcę

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kopyt-sale-sale-sale-mantra-wartosci-dodatkowej-wzgledej-i-bezwzgledej>

Tekst opracowany na podstawie: Szczepan Kopyt, Sale sale sale, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).